

# Korespondencja z placu zabaw, Rojów

Droga Karolino,

nasza akcja zbiórki internetowej na zjeżdżalnię trwa już trzy tygodnie i choć zbieraliśmy ponad trzecią część potrzebnej kwoty, to nieraz nachodzą mnie obawy o dalsze jej losy oraz różnorakie pytania. Dlaczego - dla przykładu - wpłat jednozłotówkowych jest tak niewiele? Czy ludziom głupio jest wpłacać niewielkie kwoty? Dlaczego miałoby tak być? Czy uznają, że niepomaganie w ogóle lepsze jest niż pomaganie w niewielkim zakresie? A może to kwestia nagród? Wiesz przecież, że za większość wpłat przewidziane są nagrody. Nie jest tak jednak w przypadku wsparcia złotówkowego. Może to nagrody przyciągają ludzi? Ja jednak uważam, że nasze nagrody są dodatkiem, wisienką na torcie, a prawdziwy cel to chęć podzielenia się z innymi i chęć zmiany. Nagrody widzę jako formę podziękowania za dobry czyn w coraz bardziej konsumpcyjnym świecie.

Muszę Ci się też przyznać, że po tym, jak rozpoczęliśmy naszą akcję, wyszukałem inne ciekawe projekty crowdfundingowe i wpłaciłem na nie niewielkie kwoty. To miłe uczucie - pomóc innym robić rzecz wartą zachodu. Zwłaszcza że z doświadczenia wiem, ile czasu to zajmuje.

A Ty co o tym wszystkim myślisz?

*Tomek*

Drogi Tomku,

nie potrafię odpowiedzieć na Twoje pytanie o wpłaty jednozłotówkowe. Obawiam się, że może to wynikać z niechęci do internetowej formy zbiórki. Być może niektórzy z góry założyli, że procedura będzie trudna i czasochłonna i nawet nie podjęli próby. A wystarczy e-mail i konto internetowe, co w dzi-

siejszych czasach nie jest przecież jakimś rarytasem. Rejestracja i przelew są banalnie proste - jak alfabet, jak drut i jak  $2+2=4$ . My to wiemy i wiedzą to wszystkie osoby, które do tej pory wsparły naszą akcję.

Rozumiem Twoje obawy i niepokoje. Mnie z kolei nurtuje inna kwestia: dlaczego ci, którym powinno najbardziej zależeć na wyniku akcji, pozostają bierni, a wspierają nas w dużej mierze ludzie niezwiązani z tym miejscem lub bezdzietni? Nie wiem. Może to kwestia otwartości, chęci zmiany i sposobu myślenia - że coś z niczego nie powstanie; że warto dołączyć do naszego projektu. Projektu, który powstał z inicjatywy zaledwie kilku osób i dzięki ich nakładowi pracy, czasu, środków i chęci. Projektu, do którego wypada dołączyć, bo intencje są szczerze, a cel słuszny. Udowodnijmy, że małe społeczności potrafią wdrażać nowe rzeczy, takie jak zbiórka crowdfundingowa. Nie musimy

żyć w cieniu wielkich miast i możemy tworzyć małe i wielkie rzeczy na własnym podwórku. To może być początek innych dużych akcji społecznościowych.

Wierzę w nasz projekt i w jego powodzenie, na przekór wątpliwościom i sceptykom; wierzę w ludzi i ich moc sprawczą. Wiem, że nie od razu Rzym zbudowano. Jeśli nie dokonamy małych rzeczy, to nie powstaną wielkie. Jeśli nie damy czegoś od siebie, nic nie otrzymamy. Natura przecież nie znosi próżni.

*Karolina*

PS: W ubiegłą niedzielę wśród mieszkańców Rojowa odbyła się zbiórka. Otrzymaliśmy spore wsparcie. To duży krok do przodu, choć droga jeszcze daleka. Wierzę, że uda się postawić zjeżdżalnię!

Więcej znajdziesz na stronie:

<https://polakpotrafi.pl/projekt/maly-wielki-projekt-rojowa>